

SZKOLNE WIEŚCI

GAZETKA UCZNIÓW
SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 2
W ZĄBKACH





CZY WARTO ROZMAWIAĆ Z RODZICAMI?

- **Paweł:** *Uważam, że nie ma sensu rozmawiać z dorosłymi, bo najczęściej nie rozumieją, o co ci chodzi i rozmowa zazwyczaj kończy się kłótnią. Moja mama zawsze ma ochotę na rozmowę wtedy, gdy ja gram. Myślę, że dorośli zapomnieli już, jak to było, gdy sami byli dziećmi. Lepiej pogadać z kumplami.*
- **Basia:** *Warto rozmawiać z dorosłymi, ponieważ lepiej powierzać swoje problemy rodzicom niż koleżankom. Znajomi mogą później plotkować na mój temat, natomiast rodzice wysłuchają, doradzą i nie będą obgadywać za plecami. Rozmowa jest też ważna, ponieważ możemy wtedy zrozumieć punkt widzenia drugiej osoby.*



CZY WARTO ROZMAWIAĆ Z RODZICAMI?

- **Ola:** *Moim zdaniem warto rozmawiać z dorosłymi. Zawsze można podzielić się z nimi swoimi problemami lub po prostu poopowiadać o tym, co wydarzyło się w szkole. Nasi opiekunowie czasami sprawiają pozory, jakby lekceważyli nasze kłopoty, ale zawsze martwią się o nas. Jestem przekonana, że każdy rodzic na pewno ma jakiś ciekawy temat do rozmowy ze swoim dzieckiem, wystarczy tylko go odkryć.*
- **Amelka:** *Najczęściej od rodziców otrzymujemy duże wsparcie. Lepiej rozmawiać z dorosłymi, gdy mamy jakiś problem, niż wyżalać się koleżankom, które zazwyczaj wcześniej czy później i tak zaczną nas obgadywać.*



CZY WARTO ROZMAWIAĆ Z RODZICAMI?

- **Julka:** Według mnie warto rozmawiać z dorosłymi, bo zawsze można im się wyżyć. Czasami kompletnie nie mam ochoty na rozmowę z tatą lub mamą, ale wiem, że zawsze chętnie mnie wysłuchają i zawsze dobrze doradzą. Co prawda denerwuje nas ich wścibstwo, ale wynika ono z tego, że chcą naszego dobra i bezpieczeństwa, bo nas kochają.

KĄCIK KULINARNY



Przepis na sałatkę z krewetkami:

Składniki:

- 300 g krewetek
- Sałata rzymska lub mix sałat
- 150 g suszonych pomidorów
- 200 g pomidorków koktajlowych
- 6 łyżek tartego parmezanu

Przygotowanie:

Sałatę rzymską posiekać, pomidorki suszone pokroić w paski, pomidorki koktajlowe pokroić w ćwiartki, na patelni na maśle przesmażyć krewetki. Wszystkie składniki połączyć. Wymieszać z przygotowanym wcześniej sosem. Posypać parmezanem lub grzankami i gotowe.

J.

WYWIAD Z PANI ANNA LIPIŃSKĄ – NAUCZYCIELEM WSPOMAGAJĄCYCM

1. Jakie są Pani zainteresowania?

Uwielbiam czytać książki o tematyce psychologicznej, oglądać polskie filmy oraz grać w gry planszowe.

2. Co Pani lubi robić w wolnym czasie?

Kocham wycieczki rowerowe. W każdej wolnej chwili wraz z rodziną wsiadamy na rower i jeździmy na place zabaw, do lasów czy nad wodę.

3. Gdzie Pani pracowała wcześniej zanim rozpoczęła pracę w naszej szkole?

Wcześniej pracowałam w szkole podstawowej w Warszawie, w klasach 1-3 oraz w klasie 4.

4. Co najbardziej podoba się Pani w naszej szkole?

W naszej szkole podoba mi się najbardziej to, że uczniowie mają możliwość uczestniczenia w zajęciach pozalekcyjnych rozwijających zainteresowania organizowanych przez wspaniałych nauczycieli.

5. Z jakimi największymi trudnościami się Pani spotkała w zawodzie nauczyciela?

Niestety coraz częściej słyszy się o braku szacunku co zawodu nauczyciela. Ze swojej strony nie napotkałam dużych trudności jako nauczyciel. Zawsze miałam i mam wspaniałych rodziców moich podopiecznych, którzy to odnosili się z szacunkiem do zawodu jaki wykonuję i współpracowali ze mną.



6. Czy podoba się Pani w naszej szkole?

Bardzo podoba mi się w naszej szkole. W szczególności jestem zadowolona, że objęłam opieką tak wspaniałą klasę z którą wiem, że nie będę się nudziła.

7. Co Pani by chciała zmienić w naszej szkole?

Na chwilę obecną nic bym nie zmieniła.

8. Co było przyczyną podjęcia pracy w naszej szkole?

Główną przyczyną dla której przeniosłam się z innej szkoły do szkoły w Ząbkach była odległość. Tutaj mam bliżej, co za tym idzie mam więcej czasu dla swojej rodziny.

9. Kim chciała pani zostać gdy była Pani w naszym wieku?

Kiedy byłam w waszym wieku nie wiedziałam kim chciałabym zostać w przyszłości, lecz wiedziałam już co mnie interesuje. Lubiłam pomagać innym, słuchać i rozmawiać z innymi ludźmi.

10. Czy podobają się Pani prowadzone lekcje przez nauczycieli z naszej szkole?

Uwielbiam uczestniczyć w lekcjach historii, języka polskiego i matematyki, które widać, że są prowadzone z pasją i zaangażowaniem.



ROZMAWIAŁY HANIA BORKOWSKA I AMELKA MOLEŃ

ZA DRZWIAMI GABINETU PEDAGOGA SZKOLNEGO

Dzisiaj odwiedzamy gabinet Pani Izabeli Pólkowskiej, która opowie nam jak wygląda codzienna praca pedagoga szkolnego.



Od jak dawna pracuje Pani jako pedagog szkolny?

W tej szkole pracuję od 1 września 2012 roku, a jako pedagog 16 lat, bo wcześniej jeszcze w innych szkołach pełniłam tę funkcję.

Co należy do obowiązków pedagoga szkolnego?

Moją nadrzędną rolą jest udzielanie pomocy uczniom, którzy znajdują się w trudnej sytuacji szkolnej, rodzinnej, rówieśniczej. Przychodzą do mnie, gdy mają kłopoty z kolegami np. konflikty, nie mogą sobie poradzić z różnymi rzeczami związanymi z nauką, mają trudności z zapamiętywaniem, z zorganizowaniem sobie nauki. Poza tym prowadzę jeszcze mediacje rówieśnicze, gdy są konflikty z rówieśnikami oraz zajęcia profilaktyczne, zajęcia integracyjne, warsztaty dla klas, jeśli wychowawcy zgłoszą potrzebę. Czuwam nad szkolnym programem profilaktyczno-wychowawczym.





Z jakimi problemami najczęściej się Pani spotyka?

Najczęściej w naszej szkole mamy do czynienia z kłopotami z nauką dzieci, z nieprzychodzeniem na zajęcia. Spotykam się też z uczniami, którzy mówią o kłopotach rodzinnych, o trudnych relacjach z rówieśnikami.

Jakie metody stosuje Pani przy rozwiązywaniu problemów?

Najczęściej to rozmowa z osobą. Również koordynuję, tak jak wcześniej wspomniałam, mediacje rówieśnicze. Prowadzę także 2 grupy zajęć, które się nazywają socjoterapia. Takimi metodami pracuję.

Co Pani najbardziej lubi w swojej pracy?

To, że jest ona dynamiczna. Każda osoba, która przychodzi do gabinetu pedagoga, powierza mi swoje problemy, a ja mogę temu dziecku pomóc, oczywiście w miarę swoich możliwości. Nie wszystko mogę załatwić, ale bardzo się staram.

Kim chciała Pani zostać, gdy była Pani małą dziewczynką?

Oj, miałam kilka pomysłów. Pierwszy pomysł to, że będę strażakiem. Potem w szkole średniej chciałam zostać ekonomistką, księgową. Później chciałam pracować w takich służbach, gdzie pomaga się drugiej osobie. Jakby to powiedzieć, duży rozstrzał, bo i strażak, i księgowy, i osoba, która pomaga innym.





Jak Pani lubi spędzać wolny czas?

Wolny czas, jeśli go w ogóle mam, to lubię spacerować, lubię spotykać się z przyjaciółmi i chętnie chodzę do teatru.

Niektórym uczniom mylą się stanowiska pedagoga i psychologa szkolnego. Czy mogłaby nam Pani wyjaśnić, jaka jest różnica między tymi funkcjami?

W zasadzie to bardzo niewielka różnica. Zarówno pedagog jak i psycholog również ma za zadanie pomóc dziecku w jego kłopotach, wyjaśnić mu, jeśli ma jakieś wątpliwości. Może psycholog bardziej zajmuje się emocjami związanymi z problemami, ale ja również jestem w stanie pomóc, bo tym się interesuję, mam ku temu wykształcenie i wiedzę.

Najzabawniejsze wydarzenie, z którym spotkała się Pani w swej pracy to...

Najzabawniejsze? Może nie najzabawniejsze, tylko takie, które wywołuje uśmiech na mojej twarzy. Kiedy dziecko, któremu pomogę, mówi mi z uśmiechem "Dzień dobry", a zdarza się, że się przytuli, jak idę korytarzem. Widzi mnie, mówi "Dzień dobry", podbiega i przytula się. To jest miłe.

Jakich uczniów ceni Pani najbardziej?

Przede wszystkich uczniów, którzy szukają pomocy. Może nie cenię, takich uczniów szanuję. Jeśli coś im się zdarza niemiłego, to szukają pomocy. Jak przyjdą, to wypowiadają się szczerze. Wtedy jestem w stanie pomóc, jak powiedzą szczerze wszystko, co im doskwiera, z czym mają problem. Takich uczniów cenię.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Dziękuję bardzo.



Wywiad przeprowadził Damian Mech

13 listopada uczniowie klasy 5h pojechali na wycieczkę do kina Helios w Wołominie, na film pt.: "Kajtek Czarodziej". Opinie naszych kolegów i koleżanek po obejrzeniu ekranizacji były bardzo różne: niektórzy oglądali z ogromnym zainteresowaniem, inni przysypiali, a pozostali w ogóle nie rozumieli, o co w tym filmie w ogóle chodzi, ale cieszyli się, że nie muszą siedzieć w szkole. My akurat uważamy, że warto było tę kinową produkcję obejrzeć i za chwilę Wam to udowodnimy.

Film "Kajtek Czarodziej" został zrealizowany na podstawie powieści Janusza Korczaka, która była kiedyś w szkole podstawowej lekturą uzupełniającą. Głównym bohaterem jest kilkunastoletni chłopiec, tytułowy Kajtek, wychowywany przez babcię oraz tatę. Jego mama zmarła kilka lat wcześniej, pracując nad wynalazkiem, który miał zapewnić ludziom nieśmiertelność.

Akcja filmu rozgrywa się w czasach współczesnych Korczakowi, czyli przed II wojną światową. Ludzie ubierali się wtedy zupełnie inaczej niż współcześnie, szkoła w tamtym okresie również bardzo różniła się od tej, do której my obecnie uczęszczamy. Mimo to Kajtek ma takie same problemy jak dzisiejsi nastolatki: dokuczają mu koledzy, nie do końca dogaduje się z tatą, marzy o tym, aby mieć psa, jest niesprawiedliwie oceniany przez nauczyciela. Pewnego razu Kajtek odkrywa w sobie magiczną moc...

Więcej Wam nie zdradzimy. Akcja filmu jest żywa i dynamiczna oraz trzyma w napięciu. Wydarzenia realistyczne przeplatają się tu z fantastycznymi, postacie są zarówno dobre jak i złe-tak jak to w życiu bywa. Ważne jest również to, że projekcja ma szczęśliwe zakończenie. Zdecydowanie polecamy obejrzenie tego filmu, może być to świetna rozrywka dla całej rodziny.

RECENZJA FILMU "KAJTEK CZARODZIEJ"

Zuzia Brzezińska i Lena Grabowska

PRACE LITERACKIE INSPIROWANE LEKTURĄ

Tego dnia spóźniłam się trochę do szkoły. Szybko zmieniłam buty, zdjęłam kurtkę i pobiegłam do sali na lekcje języka polskiego. Wchodząc, zauważyłam, że moja ławka jest pusta.

Mam w klasie dwadzieścia osób, z czego tylko siedem to dziewczyny, dlatego nic dziwnego. Wszystkie mają parę, a ja nie, ale mi to nie przeszkadza. Wydaje mi się, że dzięki temu lepiej się uczę, bo nic mnie nie rozprasza. Wracając do spóźnienia-weszłam, usiadłam przy ławce, ale pani jakby nie zauważyła mnie. Była zapatrzona w komputer i gdy chciała już zacząć sprawdzanie listy obecności, rozległo się pukanie do drzwi.

Pani spojrzała na nie poddenerwowanym wzrokiem, ale wtedy coś sobie przypomniała i uspokoiła się. PO chwili drzwi otworzyła nasza pani wychowawczyni i wprowadziła nowego ucznia. Był on wysoki, dobrze zbudowany i, co od razu zwróciło moją uwagę, miał piękne, błękitne oczy. Lecz wtedy coś zauważyłam. Ponieważ jako jedyna siedziałam sama, to pani kazała mu usiąść obok mnie. Wszystkie dziewczyny patrzyły z zachwytem na nowego chłopaka i widać było, że mi trochę zazdroszczą, że usiadł ze mną. Pani nawet go nie przedstawiła, więc gdy tylko wyjął książki, podałam mu rękę i powiedziałam:

-Cześć, jestem Hania. A ty?

-Cześć. Nazywam się Stanisław Tarkowski. Miło mi cię poznać-pewnym siebie głosem odpowiedział nowy.

Chciałam coś jeszcze powiedzieć, ale pani zwróciła mi uwagę, że rozmawiam na lekcji. Sama przedstawiła nam chłopaka i wyznaczyła mnie do oprowadzania go po szkole.

Zostało piętnaście minut do końca lekcji. Wykonywałam kartę pracy, z niecierpliwością oczekując na dźwięk dzwonka. Wreszcie zadzwonił.

Zaczęła się przerwa. Wszyscy uczniowie momentalnie otoczyli Stasia, aby zadać mu jakieś pytanie. On podszedł do tego ze stoickim wręcz spokojem i trochę z nami porozmawiał, ale bardziej interesowała go szkoła.

Pokazałam mu szatnię, sale lekcyjne, bibliotekę, sekretariat i stołówkę. Przeżyliśmy bardzo interesujący i przyjemny dzień. Staś to super kolega!

Hania Borkowska

Nel Rawlison to główna bohaterka powieści Henryka Sienkiewicza pt.: „W pustyni i w puszczy”. Dziewczynka pochodziła z Anglii, miała osiem lat i przyjaźniła się z czternastoletnim Stasiem Tarkowskim. Była córką pana Rawlisona, który wychowywał ją samotnie, ponieważ mama Nel zmarła.

Dziewczynka zachwycała swoim wyglądem zewnętrznym, wielokrotnie autor książki porównywał ją do ślicznego obrazka. Była niską i szczupłą blondynką o zielonych oczach.

Nel bardzo kochała zwierzęta. W prezencie na święta Bożego Narodzenia otrzymała psa Sabę, który następnie towarzyszył dzieciom w podróży przez Afrykę. Lubiła jeździć na wielbłądzie. To ona wymusiła na Stasiu, aby nie zabijał uwięzionego w kotlinie słonia. Postanowiła, że będą go dokarmiać, a jej towarzysz na pewno znajdzie sposób, aby uwolnić zwierzę.

Można zaryzykować stwierdzenie, że Nel Rawlison była bohaterką idealną. Miła i uprzejma dla innych, miała bardzo dobre serduszko. Właściwie to nie było w jej otoczeniu osoby, która nie uległaby jej urokowi osobistemu. Dziewczynka litowała się nad Fatmą, która jak się potem okazało, miała nieczne zamiary i zainicjowała porwanie dzieci. Darzyła przyjaźnią Kalego i Meę i absolutnie nie traktowała ich tak jak niewolników. Podziwiała Stasia, który w wielu sytuacjach stanowił dla niej autorytet.

Uważam, że warto było poznać bohaterów powieści „W pustyni i w puszczy”. Jest to interesujący utwór podróżniczo-przygodowy, zaś Nel-miła i towarzyska osobka zyskuje wielką sympatię czytelników.

Julia Mazurek

Szanowny Panie!

Postanowiłem napisać list, ponieważ skłoniła mnie do tego Pańska książka pt.: "W pustyni i w puszczy". Chciałbym opowiedzieć o moich refleksjach po przeczytaniu tej lektury.

Powieść opowiada o niezwykłych przygodach dwojga bohaterów: Stasia Tarkowskiego i Nel Rawlison. Spodobało mi się, że główny bohater, który ma polskie pochodzenie, został przedstawiony jako chłopiec idealny. Troskliwie dba o swoją towarzyszkę, aby nie stała się jej żadna krzywda. Moją uwagę zwróciła odwaga Stasia, który, nie patrząc na liczne niebezpieczeństwa, udaje się na wyprawę do nieznanego obozu po lekarstwo dla małej Nel. Chłopca wyróżniał szacunek i dobroć w stosunku do Kalego i Mei, którzy mieli czarną skórę. Staś jest wzorem do naśladowania.

Nie sposób nie zauważyć wielu niesamowitych opisów przyrody afrykańskiej. Budziły one we mnie ogromny podziw. Skąd u Pana taka wiedza o afrykańskim kontynencie? Na pewno wymagało to dużej liczby wypraw na Czarny Ląd.

Najbardziej podobał mi się fragment o niezwykle zabawie ze słoniem. Nel bardzo mocno kochała swojego dużego towarzysza i nazwała go King. Młody Murzyn, Kali był moim ulubionym bohaterem.

Skąd u Pana pomysł na tę wspaniałą powieść? Czekam na odpowiedź. Z chęcią polecę tę piękną książkę moim rówieśnikom. Na pewno sięgnę po inne utwory literackie Pańskiego autorstwa.

Z poważaniem- Damian Mech



CZEGO NIE WIECIE O PANI KATRZYNIE WĘGRZYNEK?

- Dlaczego została Pani nauczycielką?

Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie, dlatego że w sumie to był przypadek. Tak naprawdę przyszedłam tylko na rok do pracy i tak już zostało, aż się boje powiedzieć ile to było lat temu.

- Od jak dawna jest Pani koordynatorem wolontariatu w naszej szkole?

Zafascynowała mnie praca wolontariusza i koordynatora. Pracę tę wykonuję już od 2005 roku, czyli 17 lat.

- Gdyby mogłaby Pani cofnąć się w czasie, to czy również wybrałaby Pani zawód nauczyciela ?

W tym momencie chyba tak. Fascynuje mnie ta praca i bardzo ja lubię. Nie jestem takim nauczycielem, który z przymusu przychodzi do szkoły, tylko rzeczywiście lubię to, co robię. Tak naprawdę na początku chciałam zostać pielęgniarzką a później muzykiem, dlatego skończyłam szkołę muzyczną. Potem zaczęłam grać na perkusji. Moim marzeniem była trasa po świecie z koncertami. Niestety, bardzo się stresowałam, a ta praca kosztowała mnie wiele wysiłku, więc zrezygnowałam.





CZEGO NIE WIECIE O PANI KATRZYNIE WĘGRZYNEK?

- Czy praca nauczyciela jest stresująca i czy ma Pani jakieś hobby żeby się odstresować?

Praca jest bardzo stresująca, chociaż przyjemna. Spotykam się z uczniami, którzy z chęcią przychodzą na moje zajęcia, co sprawia mi ogromną satysfakcję, ponieważ przekazuję im ważną wiedzę, która przyda im się w życiu codziennym. Moim hobby jest czytanie książek, słuchanie muzyki oraz oglądanie filmów. Dzięki temu mogę się odstresować po ciężkim dniu w pracy.

- Czy kocha Pani swoją pracę?

Oczywiście. Jestem takim nauczycielem z pasji. Kocham swoją pracę i kontakt z uczniami. Sprawia mi to dużo radości. Mam nadzieję, że jeszcze długo będę pracowała w tej szkole, bo lubię to, co robię.

Rozmawiały Basia Potrzebowska i Ola Bardyguła





Moja pasja taniec

STYLE TAŃCA:

- **Taniec nowoczesny**

jest połączeniem różnych stylów tanecznych takich jak : hip-hop, jazz, funku jazz, disco dance, dancehall, brekdance.

- **Taniec współczesny**

taniec oparty na idei baletu, pozbawiony jednak jego sztywnych zasad, w szczególności kładzie nacisk na pokazanie emocji tancerza, który tańcząc układ, stara się opowiedzieć odbiorcy pewną historię poprzez ruchy charakterystyczne dla rodzaju tej opowieści.

- **Taniec klasyczny-**

specyficzna forma tańca, zwana też baletem. Różnica polega na tym że balet odnosi się do spektaklu odbywającego się na scenie, natomiast taniec klasyczny odnosi się do techniki jakiej używają tancerze



Moja pasja taniec

Improwizacja w tańcu

Improwizacja w każdym stylu tańca jest ważna i potrzebna. Każdy tancerz powinien potrafić improwizować.

Co to jest improwizacja?

Improwizacja jest to działanie w tańcu, które nie opiera się ustalonym planie.

Improwizacja opiera się na wyprowadzaniu ruchu od jakiejś części ciała

np: ręki, nogi ,kostki łokcia, tancerz na bieżąco wymyśla ruchy. Improwizacja może być wykonywana przez jedną lub kilka osób.

Czym charakteryzuje się hip-hop?

Gatunek jest oparty na rapowaniu oraz muzyce disco, soul i funk. Na gatunek muzyczny hip-hopu składają się: rytmizowany styl muzyki o stałym BPM oraz rapowanie, czyli rytmiczne wypowiedanie tekstu.



Moja pasja taniec

W zakończeniu tej prezentacji chciałbym podkreślić, że taniec to nie tylko forma sztuki czy aktywność fizyczna. To pasja, która łączy ludzi, pozwala wyrażać siebie, tworzyć piękne chwile i rozwijać się na wielu płaszczyznach. Dla wielu z nas taniec to nie tylko hobby, to droga życiowa, która przynosi radość, spełnienie i tworzy piękne wspomnienia.

Niech ta pasja będzie źródłem inspiracji do dalszego rozwoju, nie tylko w tańcu, ale także w innych obszarach życia. Niech dźwięki muzyki i ruchy ciała nadal prowadzą nas przez nasze życie, dając nam energię do pokonywania przeszkód i celebrowania chwil szczęścia.

Wiktoria Czechowska